

Skąd ten krzyk w mojej głowie, skąd ten krzyk
Męczy mnie na okrągło tyle dni?
Rozum wysiada
W uszach ciągły brum
Wciąż mnie dopada informacji szum
Nie wiem już w jaki dołek, w jaki las wciąga mnie
Z Internetem ciągły trans
Już tylko z okien jest mój mały dom
Aż do wyroku koniec, kropka, dno

Stąd do wieczności jeden już krok
Jeden już tylko mam
Mówiąc najprościej
Bawiąc się w to
O swoje życie gram

Nawet gdy więcej nie mogę, idę spać
Moje dwie ręce nie zaprzestają grać
Na korytarzach wszystkich moich snów
Wciąż mi zagraża wirtualny duch

Stąd do wieczności...